

MOS WOLA Warszawa

<http://www.moswola.pl/mos/aktualnosci/6583,Trzecie-zwyciestwo-juniorek-MOS-Wola-Awans-z-pierwszego-miejsca-do-finalowe-j-czw.html>
19.04.2024, 21:25

Strona znajduje się w archiwum.

Trzecie zwycięstwo juniorek MOS Wola. Awans z pierwszego miejsca do finałowej czwórki najlepszych w kraju!

Juniorki MOS Wola wygrały 3:1 z MOS Wieliczka i zajęły pierwsze miejsce w grupie. Teraz powalczą wśród czterech najlepszych drużyn w kraju o medale Mistrzostw Polski. W sobotę półfinały, MOS Wola zagra z Orłem Malbork, a Pałac Bydgoszcz z Gedanią Gdańsk.

MOS Wola Warszawa - MKS MOS Wieliczka
3:1(25:16)(25:21)(19:25)(25:16)

Oto rozmowa z Zuzą Prus, środkową MOS Wola, która właśnie obchodziła urodziny i dostała wspaniały prezent od koleżanek.

Oto link:

<https://www.youtube.com/watch?v=dVb4Nv3nIT8&feature=youtu.be>

Oto podsumowanie trzeciego dnia zawodów finałowych przez Portal Strefa Siatkówki:

Pałac Bydgoszcz, Orzeł Malbork, MOS Wola Warszawa oraz



Dziewczyny z MOS Wola walczą wspaniale. Fot: Krzysztof Klepacz
thisisvolleyball.com



Rozgrzewka przed meczem MOs Wola - MOS Wieliczka. Fot: Maciej Trociński

Gedania Gdańsk powalczą o medale mistrzostw Polski junierek. Te cztery zespoły zapewniły sobie udział w sobotnich półfinałach turnieju rozgrywanego w Kętrzynie. Ostateczne rozstrzygnięcia już w niedzielę. W pierwszym piątkowym spotkaniu siatkarki z Warszawy od samego początku narzuciły rywalkom swój styl gry i szybko wyszły na kilkupunktowe prowadzenie (11:5). Udane ataki Izabeli Trocińskiej oraz Malwiny Smarzek pozwalały zespołowi MOS Wola powiększać przewagę, a coraz bardziej bezradne siatkarki z Wieliczki patrzyły, jak rywalki uciekają na dziesięć punktów (23:13). W końcówce zespół z Małopolski jeszcze zdobył trzy punkty, ale blok Trocińskiej zakończył tę partię wygraną MOS Wola 25:16. Drugi set rozpoczął się podobnie - warszawianki miały sporą przewagę (12:6), którą jednak w pewnym momencie zaczęły trwonić. MKS MOS Wieliczka grając uważnie i popełniając mało błędów wyszedł nawet na prowadzenie (17:16), ale warszawianki przypomniały sobie momentalnie, że to one są faworytkami. Przyspieszyły i wygrały drugiego seta do 21. Po dobrym początku trzeciego seta siatkarki ze stolicy wyraźnie spuściły z tonu, pozwalając przeciwniczkom na walkę punkt za punkt. Niespodziewanie w końcówce zespół z Wieliczki wyszedł na prowadzenie 22:18, którego nie oddał już do końca seta. Podopieczne trenera Artura Wójcika, które miały już za sobą dwa wygrane tie-breaki w tym turnieju, nie chciały dopuścić do kolejnego. W czwartej partii ich dominacja była już bardzo wyraźna, w pewnym momencie prowadziły już dziesięcioma punktami (20:10). Seta i całe spotkanie zakończyła agresywna kiwka Pauliny Bałdygi i MOS Wola Warszawa awansował do półfinału mistrzostw polski junierek z kompletem zwycięstw w grupie.

Wobec trzeciej wygranej MOS Wola Warszawa mecz pomiędzy Silesią Volley a Gedanią Gdańsk był meczem o awans do półfinału. Spotkanie dobrze rozpoczęło się dla mysłowiczanek, które szybko wyszły na dość wysokie prowadzenie. Podopieczne trenera Rafała Kalinowskiego świetnie grały blokiem, przez który tylko czasem udało się przebijać gdańszczankom (14:10). Gdy w ataku zaczęła się mylić Maja Szczepańska, a z drugiej strony formę odzyskała Magdalena Damaske, obrończynie tytułu odrobiły straty i



Świetny blok MOS-u Wola w meczu z MOS Wieliczka. Fot: Krzysztof Klepacz thisisvolleyball.com

doprowadziły do remisu 16:16. Od tego momentu jednak Gedania zupełnie stanęła i to Silesia zdobyła cztery punkty z rzędu. W końcówce silesianki już nie wypuściły szansy z rąk i pewnie wygrały do 18. Drugą partię od mocnego uderzenia (6:1) rozpoczął zespół z Pomorza. Silesia Volley zupełnie nie przypominała zespołu z pierwszej partii, zawodniczki ze Śląska bezradnie przyglądały się uciekającym rywalkom i po kolejnym błędzie w ataku przegrywały już 4:14. Przy stanie 19:8 dla Gedanii było już jasne, że gdańszczanki doprowadzą do remisu. Podopieczne trenera Witolda Jagły zakończyły seta wysokim zwycięstwem do 10 po ataku Joanny Grzmocińskiej. Kolejną partię myśłowiczanki zaczęły o wiele bardziej skoncentrowane i dzięki dobrej grze Mai Szczepańskiej wyszły na prowadzenie 9:4. I tak jak w poprzednim secie Gedania, tak teraz Silesia Volley uzyskała dziesięć punktów przewagi. W końcówce gdańszczanki jeszcze rzuciły się do odrabiania strat, ale było już zdecydowanie za późno - przegrały wyraźnie do 19. W czwartej partii oba zespoły rozpoczęły od wymiany punkt z punkt, pierwsze nieznaczną przewagę osiągnęły podopieczne trenera Witolda Jagły (11:6). Gdańszczanki wykorzystując błędy rywalek utrzymywały kilkupunktową przewagę aż do końca i po ataku Damaske po bloku doprowadziły do piątej partii. Tie-break rozpoczął się od ataków Magdaleny Damaske i trener Rafał Kalinowski przy stanie 1:4 poprosił o przerwę. Silesia Volley odrobiła straty, po czym znów straciła serię punktów i przy zmianie stron boiska Gedania prowadziła 8:4. Po niej zespół z Pomorza wygrał dwie kolejne wymiany, ale myśłowiczanki rzuciły się do odrabiania strat (10:6). Aktualne mistrzynie Polski nie wypuściły już jednak swojej szansy z rąk i mimo nerwów w końcówce wygrały 15:13 i awansowały do sobotniego półfinału. Silesii Volley, która broniła tytułu wicemistrzowskiego z zeszłego roku, pozostanie walka o miejsca 5-8.

grupa A

MKS MOS Wieliczka - UMKS MOS Wola Warszawa 1:3
(16:25, 21:25, 25:19, 16:25)

Silesia Volley Myślowice - Gedania Gdańsk 2:3
(25:18, 10:25, 25:19, 19:25, 13:15)

Tabela końcowa Grupy A:

1/UMKS MOS WOLA Warszawa 6 pkt sety 9:5

2/ Energa Gedania Gdańsk 5 pkt 8:5

3/ Silesia Volley Mysłowice 4 pkt 7:6

4/ MKS MOS Wieliczka 3 pkt 1:9

grupa B

Mecz pogodzonych już z brakiem awansu do półfinału drużyn PTPS Piła i MKS Świdnica rozpoczął się od dobrej gry pilanek, które dość szybko wyszły na prowadzenie 10:3. Świdniczanki w miarę upływu czasu ustabilizowały przyjęcie zagrywki, wciąż jednak miały o wiele słabszy atak do rywalek i przegrywały już 12:17. PTPS grając spokojnie, chociaż bez rewelacji straciły jeszcze serię czterech punktów w końcówce, ale wygrał 25:20. Początek drugiego seta to dość wyrównana walka punkt za punkt, w której niewielką przewagę miał zespół MKS dzięki dynamicznej Ewie Woźniak. Od stanu 11:9 świdniczanki myliły się o wiele rzadziej od rywalek, a PTPS wyraźnie przestał grać i zrobiło się 17:10 dla MKS. Zespół z Dolnego Śląska złapał jeszcze chwilową zadyszkę, ale dzięki dobrej końcówce ostatecznie wygrał 25:18. Podrażniony porażką PTPS na początku trzeciej partii uzyskał wysokie prowadzenie 8:2. Potem jednak pilanki wróciły do swojej gry z poprzedniego seta, częściej się myliły i podobnie jak w pierwszej partii przewaga zaczęła topnieć. Do czasu, gdy... mylić się zaczęły świdniczanki. Od stanu 21:13 dla PTPS znów kibice oglądali serię punktów dla rywalek (22:18), w końcówce jednak pilanki zdobyły brakujące punkty i wygrały po asie serwisowym Anny Stencel do 18. W czwartej partii jakby strona boiska miała jakieś znaczenie od początku przewagę zyskały świdniczanki (10:6). Siatkarki PTPS też robiły wszystko, by pomóc rywalkom doprowadzić do remisu w tym meczu, często się myląc. Przy stanie 20:9 dla MKS tie-break był już pewny. Pilanki zdobyły jeszcze trzy punkty i przegrały wysoko do 12. Decydujący set rozpoczął się lepiej dla MKS, który prowadził już 6:2, jednak przy zmianie stron

boiska przewaga świdniczanek zmalała do trzech punktów. Po zmianie pilanki zdobyły jeszcze dwa punkty i zaczęła się ciekawa końcówka. PTPS wyszedł na prowadzenie 10:9, którego nie oddał już do końca, wygrywając ostatecznie 15:13 i 3:2 w całym spotkaniu. Najlepszą zawodniczką meczu wybrana została Anna Stencel.

Lepiej rozpoczęły pałacanki, które szybko objęły prowadzenie (8:5). Wtedy o czas poprosił trener Szymon Żołędziwski. Po przerwie gra toczyła się punkt za punkt, co było na rękę bydgoszczankom. A chwilę później zawodniczki Pałacu jeszcze powiększyły swoją przewagę (17:12). Orzeł walczył, ale pojedyncze dobre akcje, to było za mało na bydgoszczanki, które wygrały 25:20. Podobny przebieg miała druga partia. Zawodniczki Pałacu szybko objęły prowadzenie, które w każdej kolejnej akcji jeszcze powiększały. Po ataku z szóstej strefy Katarzyny Kulety było już 16:8. Siatkarki Orła zaczęły się gubić i przegrywały już 12:23. Malborkczanki zdołały odrobić w końcówce kilka punktów, ale ostatecznie wygrały bydgoszczanki 25:18. Siatkarki Orła rozpoczęły trzecią odsłonę z wysokiego C (4:0), o czas poprosił trener Maciej Kromrych. Po przerwie pałacanki zaczęły odrabiać straty, a po asie serwisowym Julii Twardowskiej wyszły na prowadzenie (6:4). I od tego momentu bydgoszczanki powiększały swoją przewagę (16:9). Siatkarki z Malborka zaczęły popełniać błędy własne, miały duże problemy z przyjęciem zagrywki rywalek, dlatego prowadzenie Pałacu jeszcze urosło (20:10). Po skutecznym ataku Zuzanny Pieczki bydgoszczanki wygrały 25:15, a całe spotkanie 3:0 i zajęły pierwsze miejsce w grupie.

MKS Świdnica - PTPS Piła 2:3
(20:25, 25:18, 18:25, 25:12, 13:15)

Orzeł Malbork - Pałac Bydgoszcz 0:3
(20:25, 18:25, 15:25)

Tabela końcowa grupy B;

1/ KS Pałac Bydgoszcz 6 pkt sety 9:1

2/ Orzeł Malbork	5	6:5
3/ PTSP Piła	4	5:8
4/ MKS Świdnica	3	3:9

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)